Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. *Wychodzi w środę i sobotę* Cena pojedynczego egzemplarza 15 gr.

Gazeta Śląska

Czasopismo, poświęcone sprawom narodowo-chrześćjańskim na Kresach Zachodnich.

Katowice, ul. Dąbrowskiego 13. Tel. 24-31

Nr. 4 | Katowice, sobota, 19 stycznia 1929 r. | Rok II.

Ceny ogłoszeń: za jeden wiersz mm. 15 gr. w tekście 50 % drożej, na pierwszej stronie 100 % drożej. Strona ogłoszeniowa podzielona jest na 8 szpalt.

Budżet Śląski na rok 1929-30.

Przedłożony Śląskiej Radzie Wojewódzkiej Budżet Śląski na rok 1929-30 wynosi w dochodach 111.692 tysięcy zł., natomiast w rozchodach 111.666 tys. zł.

Jest to zatem największy budżet od czasu przynależności Śląska do Polski. W budżecie tym w wydatkach nie jest wstawiona tangenta dla Skarbu Państwa.

Wydatki wojewódzkie w poszczególnych latach przedstawiały się, jak następuje:

w r. 1924	*61.560 tys. zł.*
1925	*61.546 tys. zł.*
1926-7 (z kwart.)	*77.560 tys. zł.*
1927-8	*77.716 tys. zł.*
1928-9 według preliminarza	*86.587 tys. zł.*

Wydatki więc preliminowane na rok 1929-30 są 25 miljonów zł. wyższe, niż było ustalone na rok bieżący.

Wydatki te są możliwe jedynie dzięki coraz to większym wpływom do Skarbu Śląskiego. Wpływy te w poszczególnych latach przedstawiały się następująco:

W roku 1924 łącznie z podatkiem węglowym i akcyzą spirytusową 85.705 tys. zł., zaś bez tych dwu źródeł wyżej podanych, a które już w następnych latach odpadły -46.757 tys. złotych.

W r. 1925 już bez akcyzy spirytusowej i pod. węglowego — 58.616 tys. zł., w r. 1926 za 5 kwartałów, z tych samych źródeł, jak w r. 1925 — 92.143 tys. zł., w r. 1927-8 — 103.620. tys. zł., w r. 1928-29 preliminowano 86.590 tys. zł. —faktycznie zaś wynosić będą około 110 miljonów zł.

Z powyższego widzimy, że dochody skarbu śląskiego, mimo utraty tak poważnych źródeł dochodowych, jak podatek węglowy i opłaty akcyzowe za spirytus i tytoń, stale wzrastały.

Wzrost tych wpływów na Śląsku idzie nawet w szybszem tempie, niż w reszcie całego Państwa. I tak n. p. kiedy dochody Skarbu Państwa w r. 1924 wynosiły 1.453 miljonów zł., to w r. 1927-28 wpływy z tych samych źródeł dochodowych wynosiły 2.768 miljonów zł. Wzrost więc w ciągu tych czterech lat wynosił 90.5 %.

Tymczasem wzrost wpływów do Skarbu Śląskiego z tych samych źródeł wynosił w tym samym czasie aż 125.6 proc. Znaczy to, że rozwój dobrobytu na Śląsku postępuje w szybszem tempie, niż w innych dzielnicach.

Ważniejsze kwoty dochodowe w przedłożonym budżecie śląskim składają się z następujących pozycyj:

Podatek dochodowy 41 miljon. zł., podatek przemysłowy 37 miljon. zł., podatek gruntowy 1.360.000 zł., podatek od kapitałów i rent 1.000.000 zł.

Razem podatki bezpośrednie przynieść mają 81.860 miljon. zł. Podatki pośrednie, mianowicie od wina, piwa, cukru, oleju skalnego i. t. p. wynoszą 7.270.000 zł., wreszcie wszelkie opłaty stemplowe preliminowane zostały na kwotę 16.160.000 zł. Dochód na Śląski Fundusz Gospodarczy wstawiony został w kwocie 2.200.000 zł. Razem więc wszystkie daniny i opłaty publiczne przynieść mają okrągłe 108 miljonów zł. Reszta to j. około 3 miljony zł. dochodów są to różne zwroty administracyjne opłaty paszportowe i t. p.

Wszystkie wpływy idą w całości na pokrycie potrzeb województwa śląskiego. Należy z uznaniem podnieść, iż Rząd Centralny nie żądał w tym roku tangienty, lecz wszystkie dochody, wpływające na podstawie statutu autonomicznego do Skarbu Śląskiego pozostawił na zużycie ich w województwie śląskiem. Jeśli to się stało, to jest to bezsprzecznie zasługą p. Wojewody d-ra. Grażyńskiego, który umiał przekonać Ministra Skarbu o pożyteczności takiego postąpienia.

Całe więc 112 miljonów zł. zostaną zużyte w roku następnym na potrzeby województwa śląskiego. Do tej sumy dojdzie jeszcze reszta z pożyczki amerykańskiej.

W roku 1928 zużyto zaledwie jedną trzecią tej pożyczki.

Do sumy budżetowej doliczyć należy jeszcze około 55—60 miljonów zł. bieżącej gotówki w Bankach z pożyczki amerykańskiej. Razem więc z tą kwotą, Skarb Śląski nie licząc sum komunalnych będzie miał w r. 1929 do dyspozycji około 170 miljonów zł.

Taką kwotą nie może się poszczycić żadne województwo Rzeczpospolitej.

St. Janicki.

Podwyżka cła

na drewno surowe

Na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w dniu 10 b. m. zapadła uchwała o podwyżce ceł wywozowych na drewno surowe. Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Przemysłu i Handlu opracowuje projekt rozporządzenia. Cła wywozowe wynoszące 3 zł. od 100 kg. mają przedewszystkiem na celu zatrzymanie surowca w kraju, a przez obniżenie jego ceny w tym celu, aby obniżyć zbyt wysokie ceny drzewa tartego, którego eksport ostatnio poważnie spadł.

Podwyżka ceł wywozowych drewna surowego ma bardzo doniosłe znaczenie dla przemysłu drzewnego jednocześnie odbije się na rokowaniach o podpisanie prowizorjum drzewnego z Niemcami.

Najbliższe

Awanse Wojskowe

Agencja Press informuje, że najblisze awanse w armji są w przygotowaniu i będą ogłoszone 19 marca b. r., w dniu imienin Marszałka Piłsudskiego. Awanse dotyczyć będą młodszych oficerów do majorów włącznie. Awanse wyższych wojskowych były ogłoszone jak wiadomo — z początkiem bieżącego miesiąca.

Polska płaci długi

Ameryce

Rząd polski przekazał w pierwszych dniach roku bież. rządowi Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej kwotę 1.250.000 dolarów, jako 8-mą kolejną ratę długu wraz z odsetkami, urzędu Stanów Zjednoczonych. Dług ten — jak wiadomo — został w swoim czasie za zgodą obu rządów rozłożony na szereg rat, które Polska spłaca niezwykle skrupulatnie.

Nowa ustawa o aptekach.

Prace nad projektem nowej ustawy aptekarskiej i drogeryjnej, która obowiązywać ma na całem terytorjum państwa, są na ukończeniu. Główną cechą nowej ustawy jest postanowienie, że sprzedaż detaliczna wszelkich leków może się odbywać tylko w aptekach „posiadających odpowiednie urządzenia i prowadzonych przez osoby, posiadające należyte przygotowanie teoretyczne i praktyczne. Składy aptyczne (drogerje) mogą sprzedawać tylko trucizny używane w przemyśle, technice i gospodarstwie domowem oraz farby trujące. Sprzedaż tych artykułów w innych sklepach — będzie zbroniona.

System koncesyjny w stosunku do aptek będzie utrzymany, również w stosunku do drogerji (składów aptecznych) mają być stosowane ograniczenia, zapewniające otwierania takich przedsiębiorstw tylko w potrzebnej liczbie.

Do Naszych Abonentów.

Niniejszem podajemy do wiadomości, iż z dniem dzisiejszym otworzyliśmy specjalną rubrykę ogłoszeń bezpłatnych dla poszukujących zajęcia. Wszystkim tym, którzy okażą się kwitem abonamentowym „Gazety Śląskiej" zamieścimy ogłoszenie bezpłatnie.

Administracja „Gazety Śląskiej".

Czytajcie i Abonujcie „Gazetę Śląską

O uczciwość w polityce.

(SAP) Jedną z przyczyn zniechęcenia i obojętności szerokich kół społeczeństwa wobec partyj politycznych są niewątpliwie złe, czasem wprost wstrętne sposoby walki politycznej. Obywatele niechętnie wstępują w szeregi partyj, jeśli wiedzą, że narażają się na niezawodne oszczerstwa, obelgi.

Zbyt mało jest jeszcze w naszej polityce rycerskości. Kłamstwa i obelgi słyszy się na wiecach, czyta się w prasie, a nie brak ich nawet na zebraniach, które powinny należeć do najpoważniejszych, mianowicie na posiedzeniach Sejmu.

Co prawda nie jest u nas pod tym względem najgorzej. Są kraje, w których walkę polityczną prowadzi się znacznie brutalniejszemi środkami. Są to nietylko państwa bałkańskie, gdzie politycy giną nierzadko z rąk morderców, jak się to w czerwcu ub. roku zdarzyło w jugosławiańskiej Skupsztynie. Także w zachodnioeuropejskich parlamentach rozgrywają się nieraz sceny skandaliczne.

Bezwątpienia jednak poziom walk politycznych w Polsce jest niższy, niż np. w Anglji. U nas do wyjątków należą wiece, na których przedstawiciele dwóch krańcowo przeciwnych stronnictw ścierają się w spokojnej dyskusji, nikogo nie obrażając. Wiece polskie są zazwyczaj burzliwe. Dzieje się tak nietylko dlatego, że nie jesteśmy narodem flegmatyków, lecz głównie dlatego, że nie mamy należytego doświadczenia politycznego.

Wielki myśliciel niemiecki Fr. W. Foerster w jednej z swych książek opowiada, jak prezydent Stanów Zjednoczonych Lincoln otwierał zgromadzenia ludowe. Oto oczyszczał najpierw poglądy swych przeciwników z wszelkich zeszpeceń i przedstawił je tak objektywnie, że przeciwnicy byli zachwyceni. Wtedy on mówił, ale i rozpoczynał krytykę programu przeciwników, a wyłuszczał własny.

Ta rycerskość nie zaszkodziła Lincolnowi; rodacy oddali mu w r. 1861 urząd prezydenta Stanów.

Jest rzeczą stwierdzoną, że różne burzliwe starcia polityczne są często dziełem t. zw. bezpartyjnych, tych zwłaszcza, którzy stoją na niskim stopniu oświaty. Takich łatwo podnieci i podburzy partyjny agitator, bo nie znając poglądów przeciwników nie mogą ich zrozumieć i uszanować.

Kto głęboko kocha swe ideały i niezłomnie wierzy w zwycięstwo swego programu, ten potrafi zrozumieć, że i przeciwnicy mogą działać także z pobudek ideowych i będzie ich traktował nawet z pewnym szacunkiem, i bez nienawiści.

Błędnem jest przekonanie, że kto w polityce walczy po rycersku, ten musi ulec przeciwnikowi, walczącemu bezwzględnie i nie cofającemu się przed żadnymi.

Każdy oręż, którego się ustawicznie używa, po pewnym czasie tępieje. Metoda obelg i kłamstw wcześniej czy później musi zawieść. Czytelnik pisma, w którem znajduje ciągle kłamstwa lub szeregowiec partyjny, podniecony przez demagogicznych agitatorów, tracą zaufanie do swych przewodników. Stają się niewrażliwymi na ich zaklęcia.

O racjonalne leczenie alkoholików.

W czasach, gdy prądy wszystkich państw rozpoczynają rozumieć straszne skutki alkoholu, kiedy za przykładem Stanów Zjednoczonych wytaczają walkę przeciwko tej strasznej truciźnie, która niszcząc byt jednostek społeczeństwa, sprowadza ruinę tegoż. W celu zapobieżenia temu złemu rządy stwarzają ligi antyalkoholowe, pomagając finansowo do utworzenia lecznic, by ratować nieszczęśliwych alkoholików. Obecnie urządza się często zjazdy i wystawy antyalkoholowe, by dać możność szerszej publiczności zapoznania się z grożącą trucizną. Ostatni taki zjazd odbył się 6 bm. w Katowicach. Widocznie jednak rady udzielane na tych zjazdach nie odnoszą skutku, gdyż lecznice krajowe już egzystujące wykazując znikomy procent pacjentów. Zdaje się, że ogół nie zrozumiał jeszcze, by przez szybkie oddanie chorego osobnika do takiego zakładu nawrócić na drogę pracy niejednego już chronicznie chorego. Jednym z takich zakładów, istniejącym już szeregu lat, jest prywatna lecznica O. O. Kamiljanów w Tarnowskich Górach (zakład św. Jana) położony na podnoszącej się zwolna wyżynie przy ul. Bytomskiej, otoczony parkiem i ogrodem. Urządzony z nowoczesnym komfortem, jadalnie, sale bilardowe, fortepiany, radjo, bibljoteka, natryski zimne i ciepłe oraz wanny, w lecie zaś do użytku pacjentów w obszernym parku znajduje się pawilon z przyborami gimnastycznemi, kręgielna z centralnem ogrzewaniem i wiele jeszcze innych rozrywek. Opłata jak na dzisiejsze stosunki niska.

Zakład ma na celu przyjść z pomocą mężczyznom każdego stanu, pragnącym pozbyć się alkoholizmu i jego strasznych skutków. Stara się osiągnąć ten cel przez: ściśle przeprowadzony abstynencki sposób życia, podźwignięcie moralnych sił, mianowicie woli pacjenta, ożywienie zachwianego zaufania w siebie, przyzwyczajenie do pracy oraz przez odpowiednie środki lecznicze.

Zakładem kierują O. O. Kamiljanie, zakon św. Kamila, dyrektorem pacjentów jest Wielebny Ojciec Rocz. Kierownictwo pod względem lekarskim posiada obeznany z odnośną kuracją specjalista p. Dr. Władysław Szpil.

Jak skuteczną jest kuracja przeprowadzona, tutaj wskazuje kronika lecznicy, która wykazuje jak wielu pacjentów przez racjonalną kurację pozbyło się tego strasznego nałogu, nabrało chęci do pracy a przez to stali się pożytecznymi członkami społeczeństwa, a których dotąd uważano za wyrzutków.

Niewiele pomogą i zjazdy, które zwykle kończą się tylko pewnemi postanowieniami, bez efektownych rezultatów. Bez energicznego, pełnego poparcia całego społeczeństwa, bez zajęcia się nią wszystkich warstw cała ta akcja nie osięgnie pełnego powodzenia. Miejscowe tak zwane pogotowia antialkoholowe również nie osięgną pełnego rezultatu swej pracy, jako leczenie dorywcze.

Tylko dłuższe leczenie w zakładzie, mniejwięcej kilkomiesięczne, może pożądane zdrowie sprowadzić. Zakład umieścić może 100 pacjentów i dzieli się na 3 klasy. Zaznaczyć trzeba jeszcze, że zakład jest lecznicą prywatną, to znaczy, że przymusem pacjenta wbrew jego woli zatrzymywać i leczyć nie można. Wszelkie zapytania o warunkach skierować trzeba pod adresem: „Zakład św. Jana, lecznica alkoholików, Tarnowskie Góry, ul. Bytomska".

Posłowie bez mandatów poselskich

P. Korfanty swem postępowaniem nietylko że skompromitował siebie, lecz wprowadził swych kolegów na tak pochyłą drogę polityczną i obywatelską, że ci razem z nim kompromitują do reszty Sejm Śląski.

Dzięki na wskroś szkodliwej pracy p. Korfantego i jego trabantów doszło do tego, że ci na spółkę z Niemcami pragną jak najbezprawniej pozbawić mandatów innych posłów polskich.

Lecz kij ma dwa końce. Otóż okazało się, że pięciu posłów z grupy Korfantego, w tem jeden enpeerowiec, już od pięciu lat piastuje owe mandaty bezprawnie.

Według Konstytucji naszej żaden poseł nie może przyjmować orderów dla tego, ponieważ do orderów przyłączone są różne dochody finansowe.

Poseł zaś, mając w Rządzie swych znajomych i przyjaciół politycznych, no i korzyści materjalne mógłby otrzymać. Ażeby takiej korupcji zapobiec, Konstytucja zabrania posłom przyjmowania orderów i grozi za takie przyjęcie pozbawieniem mandatów poselskich. Zupełnie słusznie.

Jednakowóż w Sejmie Śl. zwolennicy Korfantego, licząc na wpływy swego „mistrza" ordery takie pobrali. Ile z tego tytułu pieniędzy dostali, jest nam niewiadomo.

Ordery takie otrzymali p. marszałek Konst. Wolny, poseł Kędzior, ks. poseł Brzuska, poseł Kempka i Grajek.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż posłowie ci z chwilą otrzymania tych orderów swe mandaty poselskie utracili. Wiedzieli oni też o tem.

Jednakowóż udając niby nic niewiedzących, brali nadal swe djety miesięcznie. Pokrywał to nadużycie p. Korfanty i marszałek Wolny. Jednakowóż obecnie ich wpływy u góry się skończyły i sprawa wyszła na jaw. Posłowie klubu Pol. Str. Chrz. Dem. zażądali w Sejmie Śl. stwierdzenia wygaśnięcia mandatów wyżej wymienionych posłów. Czy obecna większość sejmowa, składająca się z Korfanciarzy, Niemców i enpeerów wniosek ten uchwali, wątpimy. Grupy te bowiem robią w Sejmie Śl. jedno bezprawie za drugiem.

Jeśli jednak Sejm Śl. żadnej uchwały nie poweźmie, natenczas zapewne Najwyższa Izba Kontroli wstrzyma wypłatę djet dla tych posłów. Wtenczas panowie ci siłą rzeczy będą wyrzuceni z Sejmu Śl.

Czas najwyższy!

Miljon dolarów za żonę

porwaną przez chińskich rozbójników

zapłacił prezes ministrów Czang-kai-czek

Zdemobilizowani po ostatecznem zwycięstwie nacjonalistów żołnierze chińscy, rzuceni na łaskę losu, nie cofają się przed niczem dla zdobycia środków utrzymania. Rozbójnicy, rekrutujący się z dawnych żołnierzy, górują nad „fachowcami" chytrością i zuchwalstwem.

Żołnierze — rozbójnicy wypłatali naczelnemu wodzowi wojsk nacjonalistycznych, obecnie zaś szefowi rządu, Czang—kai—czekowi niezwykłego figla. Generał ten znany jest jako człowiek bardzo bogaty. Nie było to, oczywiście, tajemnicą dla dawnych jego podkomendnych. Postanowili więc uprowadzić własną jego żonę i pobrać za nią wielki okup.

Porwanie zorganizowano znakomicie. Rabusie kupili samochód dokładnie tej samej marki, jakiego używa żona prezesa ministrów, Czang—kai—czeka; urządzili samochód aż do najmniejszego drobiazgu zupełnie tak samo, jak wygląda samochód pani premjerowej.

Żona Czang—kai—czeka (działo się to w Szanghaju) wybrała się w automobilu do szpitala, gdzie jako chora leżała jedna z jej znajomych. Dojechawszy na miejsce dała szoferowi rozkaz, by jechał do domu, gdyż ona wrócić pragnie pieszo. Ledwie oddalił się wóz Czang—kai—czeka, ukazał się samochód rozbójników. Przy kierownicy siedział szofer, do złudzenia podobny i tak samo ubrany, jak szofer pani premjerowej.

Samochód czekał jakiś czas przed szpitalem; gdy żona premjera chińskiego wyszła, siadła do samochodu, zapomniawszy widocznie o danem poprzednio poleceniu; szoferowi kazała jechać do domu. W ciągu kilka minut samochód znalazł się za miastem. Widząc, że nie jedzie do domu, żona Czan—kai—czeka zaczęła głośno wzywać pomocy, nik jednak nie zwrócił na jej wołania uwagi.

Dopiero za miastem auto zwolniło biegu, do samochodu wsiedli dwaj rozbójnicy, którzy zajęli miejca obok porwanej. Postępowali z nią wprawdzie bardzo grzecznie, lecz dla pewności trzymali jej przed głową rewolwer. Pojechano dalej; przybywszy nad rzekę, przewieziono porwaną na wyspę.

Następnego dnia w gabinecie Czang—kai—czeka zjawił się elegancko odziany mężczyzna i podał mu zwykłą w takich wypadkach prośbę o okup. Generał mocno się zdziwił, rabuś zdobył się na odwagę przybycia osobiście; zapytał więc go, czy nie boi się o życie. Wysłannik uśmiechnął się i odpowiedział:

— Nie boję się wcale, bo gdybym jutro zrana nie wrócił do swoich towarzyszów zdrów i cały, pańska żona w jednej chwili przestałaby żyć.

Czang—kai—czek zrozumiał. Wykupił żonę zapłaciwszy miljon dolarów. Cała sprawa trzymana była

w tajemnicy, a żaden dziennik chiński nie napomknął o niej bodaj jednem słowem.

Rzeczy ciekawe.

Ludzkość i wynalazki.

Ilekroć wiedza może się poszczycić nowym wynalazkiem, ludzkość zastosowywa go natychmiast, często nie wykazując nawet zrozumienia jego istoty prawdziwej. Przeżywamy to obecnie po odkryciu w dziedzinie odmładzania i prawidłowego odżywiania się zapomocą witamin. Gdy Benjamin Franklin w połowie XVIII stulecia wynalazł piorunochron, wszyscy rzucili się do wykorzystywania tego wynalazku. Powszechnie noszono wtedy ze sobą stalowy pręcik z uziemnieniem. Duchowieństwo uskarżało się, że mu nie wolno nosić szpad, któremi inni wymachiwali w powietrzu w czasie burzy, sądząc, że tym sposobem ochronią się przed piorunem. Jeden z dowcipnych wynalazców sprzedawał nawet peruki z łańcuszkami metalowemi, które wlokły się po ziemi za noszącym perukę. Gazety radziły wtedy ludziom chronić się w czasie burzy pod rynnę.

NAJWIĘKSZY ZEGAR ŚWIATA.

Daleka to droga od małego zegareczka o dwucentymetrowej średnicy, połyskującego na kobiecej rączce, do olbrzyma, którego tarcza mierzy w średnicy 11,5 metrów. Taki właśnie kolos został zmontowany przez Colgate i Sp w Jersey City nad warsztatami tego towarzystwa.

Jest to największy idący zegar świata, jeżeli za miarę wielkości weźmiemy średnicę tarczy.

Gdyby ktoś usadowił się na końcu wielkiej wzkazówki minutowej tego zegara i objechał na niej tarczę dwadzieście cztery razy, to podróż jego wyniosłaby 800 metrów. Ta wzkazówka minutowa, która razem z ciężarkiem waży więcej niż trzecią część tony, postawiona pionowo na ziemi, przewyższałaby trzech olbrzymów, mających po dwa metry wzrostu i stojących jeden na na drugim. Wskazówka godzinowa ma 4,3 metry długości, zaś cała tarcza zegara 102.06 metrów kwadratowych. Mechanizm ten wprawia w ruch 9000 kilowy „ciężarek". Cały zegar z wszystkiemi dodatkami waży sześć ton.

W nocy wskazówki zarysowują się świetlistą obwódką. Przy cyfrach równych długości i wzrostowi człowieka, a szerokich na 60 cm. świecą czerwone lampy.

Kreski minutowe leżą jedna na drugiej w odległości 67 cm. i oświetlone są elektrycznością.

Zegar ten świeci nad portem New Jorku i jest jedną z osobliwości wielkiego miasta. Tarcza jego jest ażurową, gdyż wystawienie tak wielkiej jednolitej powierzchni na działalność wiatru byłoby nie do pomyślenia bez niezbędnych w tym wypadku podpórek, któreby ją zaciemniały.

W niedokończonej wieży starożytnej katedry St. Ronbant w Malines, w Belgji, znajduje się stary zegar z czterema tarczami o średnicach, wynoszących po 112 cm.

Ma on tylko jedną wzkazówkę na oznaczenie godzin i jest dziełem rąk zegarmistrza Jagiuas Vilmore z roku 1929.

Od Wydawnictwa

Dowiadujemy się, iż od pewnego czasu odwiedzają naszych kolporterów i abonentów byli pracownicy Administracji naszej, p. Wróbel i Noras, którzy próbują pobrać należytości przeznaczone dla wydawnictwa.

Wobec tego podajemy do wiadomości, iż osobnicy ci nie mają prawa pobierania jakichkolwiek należytości. Wszelkie wpłacone kwoty tym osobnikom nie będziemy odtąd uznawali.

Administracja Gazety Śląskiej

Kronika Śląska

10 CIOLECIE ISTNIENIA ZWIĄZKU DROGERZYSTÓW RZPLITEJ NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Onegdaj odbyła się w Katowicach uroczystość 10cioletniego istnienia Związku Drogerzystów Rzeczypospolitej Polskiej na Górnym Śląsku. Po nabożeństwie w kościele Marjackim odbyło się o godz. 11—tej przedpołudniem na "Sali Powstańców" uroczyste posiedzenie, które zagaił prezes Związku p. W. Jerzykiewicz, pokreślając znaczenie i prace drogerzysty z punktu widzenia narodowych polskich interesów na Górnym Śląsku i powitał przybyłych gości. Imieniem p. Wojewody powitał Zjazd Naczelnik Wydziału Zdrowia Publicznego Województwa Śląskiego dr. Rostek, imieniem grona patrjotów, walczących o potrzymanie ducha polskiego na Górnym Śląsku i przyłączenie go do Rzeczypospolitej Polskiej poseł Grzesik, imieniem Związku Drogerzystów Rzplitej Polskiej z Poznania p. Gradysz, imieniem Polskiego Związku Towarzystw Kupieckich Województwa Śląskiego w Katowicach dr. Chorąży. Po przemówieniach powitalnych sekretarz Związku p. Ceglarek odczytał sprawozdanie z działalności: Związku w ciągu 10—ciolecia jego istnienia podkreślając ważniejsze momenty i zdarzenia z tego okresu. Następnie wiceprezes Związku, a zarazem przewodniczący Komisji Szkolnej p. F. Szymański skreślił pracę koło powołania do życia osobnej Szkoły Drogerzystowskiej w Katowicach, co się udało jedynie dzięki usilnej pracy Związku Drogerzystów i ofiarności jego członków i apelował do władz, aby przyszły z pomocą tej szkole. Po swojem przemówieniu prezes Szymański rozdał dyplomy 16—tu uczniom Szkoły Drogerzystów w Katowicach, którzy obecnie zdali końcowe egzamina i życzył młodym przyszłym kolegom, aby nie ustawali w pracy dla pogłębienia swojej wiedzy zawodowej i obywatelskiej. Po oficjalnej części uroczystego posiedzenia odbył się w miłym nastroju koleżeński wspólny obiad.

EKSPLOATACJA KAMIENIOŁOMÓW ŚLĄSKICH.

Związek Celowy powiatów dla eksploatacji śląskich kamieniołomów w Jaworzu, przystępuje do instalacji maszyn dla produkcji szutru i grysiku. Piaskowiec gatunkowo dorównuje pod względem ścieralności i wytrzymałości na ciśnienie granitowe z Polesia, a nawet granitowe szwedzkie. Łomy znajdują się u stóp góry „Wielka Polana" w Jaworzu.

Dzienna produkcja kamieniołomów w Jaworzu obliczona jest na około 450 tonn szutru i grysiku. O ile ten grysik okaże się dobrym w połączeniu ze smołą,—Związek zamierza uruchomić bitumiernję na potrzeby dróg szosowych.

Kamieniołomy śląskie związku „Puchacz" w Kiesowie, na Wołyniu ukończyły budowy bocznicy normalno- torowej o długości 4 klm. Do obsługi tej bocznicy Związek zakupił z własnych funduszów lokomotywę w fabryce w Chrzanowie. Ruch na bocznicy tej wynosić będzie do 60 wagonów dziennie.

Z Stowarzyszenia Ogrodników działkowych w Tarnowskich Górach.

W ostatnich dniach odbyło się walne zebranie Stowarzyszenia ogrodników działkowych w Tarnowskich Górach. Po zagajeniu prezesa Kwiotka wygłosił kierownik szkoły żeńskiej w Tarn. Górach p. Trajan odczyt „O raku ziemniaczanym". poczem nastąpił wybór nowego zarządu. W skład zarządu weszli: p. Kwiotek jako prezes, p. Widera zastępca, p. Raja sekretarz, p. Kapała skarbnik, p. Jagielski instruktor. Uchwalono m. in. wziąć udział w Wystawie Krajowej w Poznaniu. Obesłaniem wystawy zajmie się specjalna komisja. Tow. sprowadzi również instruktorkę, celem pouczenia o ogrodnictwie.

ŚLĄSKI URZĄD WOJEWÓDZKI, WYDZIAŁ SKARBOWY.

Podaje się do publicznej wiadomości, co następuje:

Termin do składania zeznań o dochodzie do wymiaru podatku dochodowego na rok podatkowy 1929 upływa: dla osób fizycz. i spadków wakujących z dniem 1 marca 1929 r., dla osób prawnych z dniem 1 maja 1929 r.

Powyższy termin nie obowiązuje jednakowoż osób, których główny dochód płynie: z nieruchomości gruntowej, nieprzekraczającej 30 ha; z przedsiębiorstwa handlowego, obowiązanego do nabycia świadectwa przemysłowego według 4-ej i 5-ej kategorji dla przedsiębiorstw chandlowych wszędzie i według 3ej kategorji handlowej w miejscowościach 3-ej i 4-ej klasy; z zakładu przemysłowego lub warsztatu rzemieślniczego, wolnego od obowiązku nabywania świadectwa przemysłow. lub opłacającego ten podatek według 8-mej kategorji przesiębiorstw przemysłowych; z domów mieszkalnych, składających się najwyżej z czterech izb.

Osoby te obowiązane są do składania zeznań tylko wtedy, gdy otrzymają osobne wezwanie władzy podatkowej. Niezależnie od złożenia zeznania płatnicy, obowiązani do składania zeznań, bez wezwania ze strony władzy wymiarowej, winni są sami obliczyć oraz wpłacić do dnia 1 maja 1929 r. do kas skarbowych wprost, względnie za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędności połowę podatku, przypadającego od wykazanego w zeznaniu dochodu wedle obowiązującej skali podatkowej, a dowód uskutecznienia zapłaty w oryginale lub też w odpisie, podpisanym przez płatnika, przedstawić władzy podatkowej.

Osoby, które w terminie wyznaczonym do składania zeznań, zeznania nie złożą, obowiązane są do dnia 1 maja 1929 r. uiścić połowę podatku, wymierzonego za rok podatkowy 1928.

Płatnicy zamieszkali na obszarze górnośląskiej części Województwa Śląskiego, mają równocześnie w tym samym terminie wlacić połowę dodatku komunalnego, który wynosi:

Przy dochodzie ponad 1500 zł. do 24 000 zł. 4 proc., przy dochodzie ponad 24 000 zł. do 88 200 zł — 4,5 proc., przy dochodzie ponad 88 000 zł — 5 proc. dochodu podatkowego.

Za Naczelnika Wydziału Skarbowego: Kankofer w r.

Śląski Instytut Rzemieślniczo- Przemysłowy w Katowicach

ma zamiar uruchomić specjalny kurs wyrobu bucików damskich, lekkich, luksusowych w Katowicach. Celem kursu jest zaznajomienie obuwników z organizacją i techniką wyrobu wspomnianych bucików. Informacji udziela i przyjmuje zapisy codziennie w godzinach urzędowych od 9— 13 i od 16— 18, zaś w soboty od 9— 13 Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach przy ul. Słowackiego 19. III q.

ŚLĄSKI INSTYTUT RZEMIEŚLNICZO-PRZEMYSŁOWY w Katowicach

rozpoczyna w dniu 21 bm. kurs kroju męskiego dla mistrzów krawieckich. Wykłady na tym kursie prowadzić będzie p. A. Konieczny z Warszawy. Pan A. Konieczny ukończywszy akat krawieck i Ministra w Londynie i Maurera w Berlinie wykłada według własn. systemu opartego na długoletnich doświadczeniach. Miejsce i dokładny czas rozpoczęcia kursu zostanie jeszcze podany. Zgłoszenia na ten kurs przyjmuje Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach ul. Słowackiego 19 jak również przewodniczący Cechu Krawieckiego p. Jankowiak, Katowice ul. Pocztowa nr. 12-14.

Nominacja sędziów.

Minister Sprawiedliwości mianował sędziami hadlowymi w obwodzie Sądu Okręgowego w Katowicach: 1) Adolfa Tomaszewskiego, współwłaściciela firmy Meyza i Sp. w Katowicach, 2) Dr. Wacława Olszewicza, dyrektora Gór. Hut Królewskiej i Laury w Katowicach, 3) Stefana Czaplickiego, dyrektora Katowickiego Handlu Żelaza w Katowicach, 4) Józefa Jeskego, dyrektora Banku Związku Spółek Zarobkowych w Katowicach, 5) Brunona Zdanowskiego, dyrektora Skarbofermu w Król. Hucie, 6) Stanisława Beszczyńskiego, dyr. firmy Górnośl. Centr. Żelaza w Katowicach, 7- Józefa Olejniczaka, kupca w Katowicach, 8) Feliksa Cichockiego, zaprzys. znawcę Izby Handlowej w Katowicach, 9) Pawła Frankowskiego, zastępcę dyrektora Syndykatu Polskich Hut w Katowicach, 10) Fryca Weichmana, kupca, 11) Wincentego Czaplickiego, kupca, 12) Karola Bindera, kupca, 13) Józefa Przybyłę, kupca, 14) Andrzeja Widy, kupca, 15) Antoniego Okołowicza dyrekt. kopalń ks. Pszczyńskiego, 16) Dyonizego Mędlewskiego, kupca, od 10-16 w Katowicach.

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach

przystępuje w najbliższych dniach do uruchomienia kursu przygotowawczego dla czeladników obuwniczych do egzaminów mistrzowskich w Katowicach. Celem kursu dla czeladników obuwniczych jest zapoznanie ich z najnowszemi metodami pracy, jak również przygotowanie do egzaminów mistrzowskich. Kurs trwa 30 tygodni z 9-ciu godzinami nauki tygodniowo. Na kurs przyjmowani są kandydaci, którzy posiadają świadectwo wyzwolenia na czeladnika i mogą się wykazać conajmniej 2-letnią praktyką czeladniczą. Wszelkich informacyj udziela i przyjmuje zapisy codziennie w godzinach urzędowych od 9—13 i od 16—18, zaś w sobotę od godz. 9—13 Śląski Instytut Rzemieślniczo—Przemysłowy w Katowicach, przy ul. Słowackiego 19. III. p.

Z sądownictwa

Prokurator p. Witold Trojanowski, były decernent dla spraw karnoskarbowych a ostatnio dla spraw karnych w Prokuraturze katowickiej opuścił z dniem 1 stycznia br. służbę w sądownictwie i otworzył przy ul. Dwrcowej 9 w Katowicach kancelarję adwokacką. Sądownictwo traci w p. Trojanowskim dzielną jednostkę.

Najlepiej ze wszystkich przygotowana

Wyprawa na biegun południowy

Co o niej pisze komandor Byrd?

Nadeszły do Europy pierwsze wieści z wyprawy Byrda do bieguna południowego. Wieści te pochodzą z pierwszego etapu, mianowicie z Duredin na N. Zelandji.

OKRĘTY i SCHRONY.

Nasza wyprawa — pisze Byrd — składa się z dwu zasadniczych organów, od których szczególnie zależy zdrowie i bezpieczeństwo jej członków; są to: sam okręt, który powinien zostać tam, gdzie jest nasza baza aż do ostatniej chwili, oraz schrony, przeznaczone dla tych, którzy zostaną w tyle, gdy okręt ruszy dalej. Dlatego właśnie staraliśmy się o to, żeby i sam statek i te schrony wypadły jak można najlepiej.

Statki nasze, a mamy dwa, są różnie zbudowane, bo też różnym mają służyć celom. Jeden jest drewniany, potrafi on stawić w razie potrzeby opór lodowcom; drugi zbudowano z żelaza; zostałby on natychmiast zgnieciony, gdyby się dostał między dwie potężne bryły lodu. Takie statki żelazne muszą bardzo troskliwie wybierać drogę i unikać unieruchomienia. Narazie większość naszych zapasów znajduje się na statku żelaznym, gdyż jest on potężnych rozmiarów; z czasem jednak trzeba to będzie przeładować na statek drewniany, żelazny zaś wróci na północ.

BUDOWA KOLONJI

Statek drewniany — „City of New York“ — pozostanie teraz na granicy lodowców do końca lutego; tymczasem wszyscy ludzie aż do ostatniej chwili zajmą się budowaniem baraków, urządzeń, radjotelegrafu, pracowni, hali dla maszyn, wreszcie przeniesieniem żywności i przygotowaniem zimowego leża na długie miesiące dla 30 ludzi.

„City of New York“ — to wspaniały żeglowiec, mający urządzenia dla posługiwania się parą. Statek ten zabrał z sobą najbardziej wartościowy materjał, jaki kiedykolwiek wyruszył pod biegun południowy; są więc tam 3 samoloty z benzyną i częściami zapasowemi. Wszystko to nie mogło zmieścić się na żadnym okręcie, jak to było np. w wyprawie Amundsena czy Scota. Ci potrzebowali mniej ludzi, a więc i mniej żywności, gdyż wyprawę odbyli pieszo przy pomocy psów czy kupców.

Statek ten mierzy 61 metrów długości: przebiega około 16 kilometrów na godzinę i około 12 przy pomocy maszyn. Kadłub statku zbudowany z sosny i dębu, a ściana ma 85 centymetrów grubości; taka ściana potrafi wytrzymać szalone ciśnienie ze stron lodowców.

Prawie cały przód statku zajęty jest na mieszkania dla załogi i innych członków wyprawy. W jednej kajucie mieszka osiem osób; poza nią zaś jest olbrzymia izba, gdzie było dość miejsca na 36 łóżek. W tyle okrętu jest 7 kabin dla kapitana, oficerów i lekarza.

Pokój, przeznaczony na radjotelegraf, jest dość obszerny i zapełniony potężnemi aparatami nadawczemi i odbiorczemi. Jest tam specjalna maszyna, przy której pomocy można określić kierunek jazdy.

Kolonja jaką wyprawa założy na granicy lodowców, będzie największą, jaka kiedykolwiek w strefie bieguna południowego leżała. Składać się ona będzie z pięciu budynków głównych oraz szeregu składów żywności i schronów dla maszyn. Dla zbudowania tych domów przestudjowano dokładnie wszelkie doświadczenia badaczów przednich, którzy czas jakiś w tej strefie spędzili.

Domy budowane są z materjału, który stanowi przeplatankę z blachy, papieru, specjalnego „kopoku“ prasowanego; od wewnątrz zaś są one trzykrotnie pociągnięte farbą olejną. Próby budowy takich domów dokonano w Brooklynie; okazało się, że jeden dom można wykończyć w niespełna pięć godzin. Można więc przypuszczać, że mimo mrozów ta wieś szybko powstanie.

PRACOWNIE NA BIEGUNIE.

Najważniejszą budowlą będzie tam, oczywiście, dom dyrekcji; będzie on mieścić aparaty radjotelegrafu, obserwatorów, mieszkanie komandora Byrda i lekarza, wreszcie kancelarję. W tym domu będzie też duża sala — pracownia, pełna map, przyrządów i rysownic; tam uczeni będą mogli pracować i sprawdzać swe wyniki wyprawy. Znajdzie się tam i pracownia fotograficzna, zwłaszcza do wywoływania zdjęć i samoloty, które służyć będą dla członków wyprawy jako mapy.

Ten główny dom będzie mieć korytarzowe połączenie z salą jadalną. Sala ta — to olbrzymi pokój, służący jako bawialnia dla członków wyprawy na czas długiej zimy; tam właśnie będą wyświetlane filmy, zrobione podczas wyprawy i tam ma być miejsce obchodu świąt narodowych. Święto 4 lipca np. wypadnie przy temperaturze 50 stopni mrozu!

URZĄDZENIA TECHNICZNE.

W pobliżu jadalni — sypialnie a daleko poza niemi elektrownia. Jeszcze dalej położone warsztaty posiadać mają wszelkie urządzenia, niezbędne do dokonywania różnych przewidzianych czy nieprzewidzianych napraw.

Mała stacja meteorologiczna uzupełni te urządzenia; od niej zaś droga prowadzić będzie do hangarów gdzie podczas zimy będą przechowywane samoloty; hangary, mimo bardzo mocną budowę, będą bardzo troskliwie okryte śniegiem. W ciągu ośmiu miesięcy w roku nie można nawet myśleć o lataniu. Po przeciwnej stronie tej dziwnej wioski stać będą słupy radjostacji; będą one mieć 22 metry wysokości.

Wszystkie te domy, z wyjątkiem sali jadalnej, będą ogrzewane przy pomocy specjalnych piecyków naftowych. Wodę wyprawa otrzyma za pośrednictwem topienia śniegu, a powietrza dostarczać będą wentylatory, umieszczone w suficie. Jest jednak obawa, że wentylatory stale zasypywać będzie śnieg.

Organizatorzy wyprawy przewidzieli więc tyle najróżniejszych możliwości i tyle zapewnili sobie wygód, że napewno wyprawa Byrda posiada nalepsze warunki ze wszystkich, jakie kiedykolwiek przedsiębrano do bieguna południowego.

Wydawca St. Janicki, Katowice, ul. Krakowska 88.

Czcionkami i drukiem wydawcy w Katowicach.

Za redakcję odpowiada Augustyn Sosnowski w Król. - Hucie.